

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Przeworska. —  
(Nadesłane.)

Dnia 14. stycznia b. r. odbyło się w tutejszym parafjalnym kościele żałobne nabożeństwo za duszę księżnej Ludwiki z Sosnowskich Lubomirskiej, córki hetmana Sosnowskiego i Tekli Zenowiczówny, wdowcy po Józefie księciu Lubomirskim, kasztelanie Rujowskim, byłym jenerale wojsk polskich, a matki księcia Henryka Lubomirskiego, właściciela Przeworska.

Cnotliwa i żałowana od wszystkich, zesłała z tego świata dnia 24. grudnia 1836 w Równem na Wołyniu, w 84tym roku wieku swojego. Zostawiła synów Henryka, Fryderyka i córkę Helenę hrabinę Mniszkową (z Krysowic).

Nabożeństwu przewodniczył JRs. Mizerski, kanonik honor. kapituły Przemyskiej jako dziekan i proboszcz Przeworski, w orszaku licznego duchowieństwa miejscowego i różnych parafij kłucza Przeworskiego i w przytomności pobożnych tutejszych mieszkańców, jakoteż urzędników państwa Przeworska, zastępujących miejsce nieobecnej familii, teraz w Tarnowie przebywającej.

— Z Tyrolu. —  
(Dokończenie.)

*Trydent d. 12. stycznia r. b.* Ażeby ubodzy w dniach tych radości mieszkańców miasta mniej czuli ucisk losu, Król Jegomość darował wspinałomyślnie ubogim Trydentu 5000 fr., które według rozporządzeń JRs. między tychże rozdano. Zaś Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Karol rozkazał dać z kasy swojej żołnierzom stojącego tutaj batalijonu pułku strzelców Cesarza żołd trzydniowy, muzyce polowej tegoż batalijonu przesłał znaczny dar pieniężny, a kilku znakomitszym osobom miasta ofiarował kosztowne dary, w dowód zadowolenia swojego. — Mieszkańcy miasteczka Pergine otrzymali od najdostojniejszych osób pozwolenie złożenia hołdu swojego orszakiem maszek alegorycznych, co wzorał po południu wykonano, a któryto orszak maszek smakownie dobranymi ubiorami wschodniami niewymownie się podobał. — Jak to już przed kilką dniami postanowiono było, JRW. książę

i księżna Salerneńska opuścili Trydent o pół do 8. z rana, a JCW. Arcyksiążę Karol po godzinie 9. wieczorem, i zgromadzonym władzom tutejszym, niosącym z najgłębszym uszanowaniem zapewnienie nieograniczonej wdzięczności mieszkańców tego miasta, oświadczyli w wyrazach najłaskawszych swoją podziękę. — Po odjeździe Jego Cesarzewicowskiej Wysokości, Królestwo Ichmość raczyli najłaskawiej spełnić ostatnie życzenie mieszkańców Trydentu i odwiedzili teatr, gdzie przy pomocy orszaku maszek z Pergine bal świetny wyprawiono. Ich Królewskie Mości tak przy wstępie do teatru, jakoteż skoro tylko muzyka zamilkła, z największym uniesieniem od publiczności witani byli, a łaskawa przyjaźność najdostojniejszych osób, sprawiała powszechny zapał, który wyrażano w najserdeczniejszych odgłosach radości. — Dzisiaj z rana o godzinie pół do 10tej, Królestwo Ichmość udali się w podróż do Werony. Ogromna masa ludu ze wszystkich stanów zgromadziła się przed pałacem Zambelli, ażeby w chwili odjazdu jeszcze w tysięcznych okrzykach pożegnania wynurzyć dostojnej parze monarszej szczerę życzenia, ożywiającej mieszkańców Trydentu. — Ciągłe niezapominanemi pozostaną Trydentowi owe dni radosne, w których w jego murach świetne korony Austrii i Neapola nowym węzłem połączone zostały, a król Ferdynand zakończył rok 27my swojego dla dobra ludów swoich poświęconego życia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. Ameryka.

Podług gazet północno-amerykańskich z d. 8. grudnia, jenerał Jackson polecał wliście do kongresu Texanów, aby wypuszczono na wolność Santanę i radził, aby mu pozwolono udać się do Washingtonu, ale jednak dodał, że za Santanę sobą ręczyć nie chce. Zewala był pytany o radę, i takie dał zdanie, że człowiek, jak Santana, który tak często najświętsze złamał obietnice, w żadnym względzie nie zasługuje na wiarę. W rzeczy samej wniosek ten odrzucony został przez kongres. Z tém wszystkiém później meksykańscy przybyli komisarze, którzy, jak się zdaje, z pomysłniejszym traktowali skutkiem; albowiem

ogłoszono ugodę, mocą której Santana obowiązkuje się, nie podnosić oręża przeciw Texanom, rychle kazać ustąpić wojsku z granic Texas, i uznać jego niepodległość przez rząd Meksyku, oraz przyczynić się do ukończenia układu handlowego; — rząd zaś tewański pozwoli mu odjechać do Vera Cruz.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 15. stycznia donosi z Bajonny z dnia 9go t. m. co następuje: Dnia 1go Espartero znajdował się jeszcze w Bilbao, a karliści atali w okolicach, trzymając w swęj mocy stanowisko Santo Domingo, panujące nad miastem. Dywizya Alaixa, Narvaeza, Ribero i legija portugalska gościńcem do Wittoryi dążąc przeciw powstańcom, dnia 27. grudnia przechodziły przez Burgos. Nic nie masz pewnego o ich poruszeniach.

Rozporządzenie z dnia 3go stycznia wymienia honorowe nagrody, jakie królowa rejentka przeznaczyła dla Bilbao i jej obrońców. Miasto oprócz dotychczasowego tytułu: *muy noble y muy leal* (bardzo szlachetne i bardzo prawe) dostało w dodatku *invicta* (niezwyciężone). Rada gminy przybiera tytuł Excellencyi; każdy z jej członków zowie się prześwietnym; sztandary gwardyi narodowej i korpusów armii, które się najwięcej odznaczyły, ozdobione zostają znakami orderu St. Ferdynanda. Obrońcy miasta otrzymają krzyż honorowy z napisem: »On bronil niezwyężonego Bilbao podczas trzeciego oblężenia.« — Równie też krzyż honorowy z napisem: »On ocalil Bilbao« otrzymują oficerowie i żołnierze armii oswojadzającej, i angielscy żołnierze od marynarki, którzy się do oswoadzenia miasta przyczynili. General Espartero wraz ze swymi potomkami wyniesiony został na dostojność hrabiego Luchany (główneto było stanowisko karlistów, którego zdobycie rozstrzygnęło bitwę) — We wszystkich kościołach królestwa na dniu 5. lutego ma się odbyć żałobne nabożeństwo za poległych w obronie miasta, i na pamiątkę ich śmierci pomnik wzniesiony zostanie. Zburzone domy kositem skarbu odbudowane będą. Do składki, otwartej w Madrycie dla obrońców Bilbao, posel meksykański Santa Maria, przyczynił się sumą 20,000 realów.

Podług *Journal des Debats* krystyniści do wielkiego gotują się kroku przeciw karlistom; 30,000 wojska królowej weszło w tym celu do prowincyj Baskijskich. Ribero dnia 31. grudnia stał w Burgos, a Narvaez w Aranda de Duero. Portugalski korpus posiłkowy zatrzymał się w Aguilas, albowiem nieustanne słoty przeszkodziły odbywać dalszy pochód.

Podług dzienników londyńskich pułkownicy

Churchill i Kirby opuścili niezawodnie angielską legiję w Hiszpanii.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Jak slychać, sir Charles Vaughan ma być mianowany posłem do Konstantynopola, na miejscu lorda Ponsonby.

Dwóch dyrektorów banku angielskiego są teraz w Manchester, w zamiarze zbadania stanu północnych i centralnych banków; wszyscy końca z wielką ciekawością oczekują. Tyle tylko pewna, iż podług ustaw, na których północne i centralne banki są ugruntowane, akcyjonaryjusze w razie, gdyby się brak pokazał, własnym majątkiem odpowiadają, tak dalece, że gdy w ich liczbie wiele majątnych znajduje się osób, publiczność najmniejszej nie poniesie straty. — Z tego powodu wiele akcyjonaryjuszków w niemającym jest kłopotcie.

### Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12go stycznia rozpoczęto narady nad adresem do odpowiedzi: Rzecz toczyła się najwięcej o Hiszpaniję i o interwencyję. Przytaczane powody i zbijanie onych nie miało nic w sobie nowego. Oprócz tego opozycyja powtórzyła ów często słyszany zarzut, iż doktrynery kują kontr-rewolucyjne dążności.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia tegoż, gdy pp. Amilly, Liardiére, Havin, Muret de Bort, Glais-Bizoin, Bricqueville skończyli roztrząsania swoje nad projektem do adresu, której przysła na p. Duvergier de Hauranne. Koniec jego obszernęj mowy dał powód do bardzo żywych sporów; brzmiał bowiem w tych słowach: »Nie raz już na tęg trybunie mówiono o ludziach, którzy, chociaż mienią się stronnikami teraźniejszego rządu, jednakże korzystają z każdej okoliczności trzymać stronę buntu przeciw władzy państwa, i stronę oskarzonych przeciw sprawiedliwości. I teraz wszędzie widać tych ludzi. Są oni zazdrośni o honor kraju, a jeżeli obrażony kraj domaga się słusznego zadosyęczynienia, wtedy stają w obronie tego, co był przyczyną obrazy. Onito mianują siebie nieprzyjaciółmi zamachów powstańczych, przyjaciółmi panującej nam konstytucyi, przeciwnikami anarchii, a jednakże jeżeli w sąsiednim naradzie konstytucyję prawie naszej podobną rozhukane żołnięrstwo obali . . . « (długie szemranie na lewęg stronie i długa przerwa) — Głosy z lewęg strony: »Ależ królowa krystyna zaprzysięgła konstytucyję kortezów i nią się rządzi.« — Inne głosy z ław opozycyjnych: »W Granja obalono tylko statut królewski.« — Pau Odillon-Barrot:

»To była także konstytucyja.« — P. Duvergier de Hauranne powtórzył znowu swój okres, a nazywając powtórnie statut królewski konstytucyją podobną do francuzkiej, czemu się p. Odillon-Barot sprzeciwiał, znowu hałas pobudził na ostatnim końcu lewej strony. P. Glacis-Bizoin: »Była to konstytucyja przez rząd absolutny gwałtem narzucona, podobnie jak ordonanse Karola X., jak ordonanse lipcowe.« P. Duvergier de Hauranne: »Więc wpanowie pochwalacie wypadki w la Granja?« Głosy z lewej: »Pochwalamy! pochwalamy!« Głos jeden: »Sama królowa Krystyna im się podaje.« — (Hałas.) Pan Duvergier de Hauranne: »Wpanowie pochwalacie wypadki w la Granja, a ja je potępiam.« Głosy z lewej: »Každy podług swego gustu.« Liczne głosy: »Pozwólcieź wpanowie mówić!« P. Glacis-Bizoin: »Pochwalamy obalenie królewskiego statutu!« — Prezydent: »Niech wolno będzie każdemu zdanie o Hiszpanii objawić; kto ma prawo wolnego mówienia w sprawie Francyi, temu tém więcej prawo to służy w sprawie innych krajów.« P. Duvergier de Hauranne: »Przypuszczam, iż w tej izbie wolno jest pochwalać wypadki w la Granja; lecz mnie mam oraz, iż wolno je ganić. (Ze wszystkich stron: wolno, wolno!) — Pewny nawet jestem, że większa część izby gani je razem zemną.« Liczne głosy: Ganimy, ganimy! P. Odillon-Barrot: »Skrzywdzono nas porównaniem, niema bowiem porównania między narzuconym statutem, a naszą konstytucyją z r. 1830.« Ze wszystkich stron: »Pozwólcieź wpanowie mówić!« Prezydent: »Można panu Duvergier de Hauranne odpowiedzieć co się podoba; lecz przed wszystkiem każdy powinien mieć swoje wolne zdanie.« Ze wszystkich stron: »Bezwątpienia!« — P. Duvergier de Hauranne: »Wypadki w la Granja są wielkim nieszczęściem; chwalcieź je sobie, jak chcecie, i nazywajcie szczęściem.« Głos z lewej: »Nie o tém tu mowa, cóż dalej?« — P. Duvergier de Hauranne: »Powiadam, iż jeżeli w sąsiednim kraju swawolne żoldactwo obaliło konstytucyję prawie do naszój równającą się, wtedy muszę mieć owi udani nieprzyjaciele anarchii poklaskują; rzucają oni hańbę na izbę, która upadła, i głośno życzą szczęścia temu ludowi w postępie, jaki uczynił. Onito mianują się, a może i mają się za przyjaciół królestwa konstytucyjnego; jeżeli zaś to królestwo nieposłuszne jest ich chimerom, bez wszelkiej ogródki dla uczynienia go nienawistości krajowi, przekształcają wszystko co się stało, fałszują wszystkie idee, używają wszystkich intryg. Nakoniec okazują największy wstręt od morderstwa politycznego; a jeżeli takie morderstwo bywa popełnione, ni-

czego niezaniedbują, aby okazać przychyłność mordercy, i z jego zbrodni zdjąć to moralne piętno, które więcej niż sam miecz katowski wstrzymać może od fanatycznego naśladownictwa.« (Nowa i mocna przerwa.) — Głos z lewej: »Do kogo wpan zmierzasz ten zarzut?« (Długo trwające zamieszanie.) Inne głosy z tejże strony: »Wymieciźże wpan tych chwalców morderstwa; denuncyjuj ich głośno, przytocz ich słowa!« Jeden z członków: »Jest to obraża przeciw części zgromadzenia.« P. Duvergier de Hauranne nadaremnie w tym gwałtownym zgiełku usiłuje podnieść swój głos nad inne. Członkowie na ławkach większości: »Słuchajcie, słuchajcie!« Głosy na ławkach z lewej: »Do porządku, do porządku!« Prezydent po długim dzwonicciu, nie mogąc porządku przywrócić: »Mości panowie... mości panowie... proszę uciszyć się na chwilę. Jesteście w błędzie.« Głos z lewej: »Nie, nie; do porządku!« Prezydent: »Mówca bynajmniej niewymierza nagany przeciw temu, co się w tych murach mówiło; mniema on raczej te zdania, które za obrębem onych krążą.« Głosy z lewej: »Przystosowanie było dość jasne.« (Szmer się powiększa.) P. Duvergier de Hauranne: »Ci, którzy mi przerywają, nieczytaliż tego, co niektóre dzienniki po zamachu Alibauda wydrukowały? ... Ciż sami członkowie... «Wpan nie mówiliś o dziennikach: do porządku!« Prezydent: »Oświadczam, iż tu nikt nie powinien przez pana Duvergier de Hauranne być obrażonym; albowiem jasna rzecz, iż żadne ze zdań jego nie daje się do członków zgromadzenia zastosować.« P. Duvergier de Hauranne: »Mości panowie, jeżelibyście zadali sobie pracę przeczytać to, co pisano o Alibaudzie, sami przyznacie, iż na tę przerwę w mowie nie zasłużyłem.« — Głos z lewej: »Dla czegoż zawsze odwoływać się do namiętności?« — Prezydent: »Słuchajcież przeciw wpanowie... a to prawdziwe tyranstwo.« (Spokojność na nowo się przywraca.) P. Duvergier de Hauranne spokojnie kończy swoją mowę, po nim jeszcze na tém posiedzeniu mówi pan Salverte,

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13go stycznia zakończono ogólne rozprawy nad adresem, a we wszystkich dotychczasowych rozprawach żaden minister nie występował z głosem. Zachowują oni sobie zapewne ważniejsze paragrafy. Na ogólnych dyskusyjach mówili jeszcze Falguerolles, Roger, Garnier-Pagés (często przerywany) i de la Pinsonnière. Viennet odstąpił głosu. Oprócz Duvergier de Hauranne żaden ze znacniejszych mówców nie mówił. Poczem oba pierwsze paragrafy przyjęto bez poprawki. Trzeci paragraf mówiący o »na długi czas zapewnionym

powszechnym pokoju, do którego utrzymania Francya swoja stałością i roztropnością przyczyniła się, da pochop do dłuższych sporów. — Pan Harcourt zabrał głos i zaczął czynić uwagi nad finansowym stanem Grecyi. Przy odejściu poczty nie przystąpiono jeszcze do głosowania.

Na posiedzeniu sądu assysów w Strasburgu dnia 13go stycznia, jeneralny prokurator Rossée czytał oskarzenie obwinionych. Główna część jego mowy tyczyła się uwolnienia Ludwika Bonapartego, co podług jego zdania, bynajmniej nie uwalnia od kary innych obwinionych, albowiem każdy z nich, oprócz pana Gordon, do udziału w spisku osobistemi powodami był pobudzany. Przymtem dowodził, iż król ma nieograniczone prawo, jeszcze przed zapadnięciem wyroku ulaskawiać.

Kontr-admirał Hugon z linijowemi okrętami *Jena* i *Santi Petri* i korwetą *Diligente* przybył dnia 7. stycznia z Lizbony do Brestu.

### Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 8. stycznia. —

Ludność Belgijum wynosiła d. 1. stycznia 1835 blisko 4,165,953 dusz. W roku 1835 urodziło się 142,927 dzieci, a umarło 101,143 osób. W tymże roku było 32,680 ślubów małżeńskich i 11 rozwodów. Liczba urodzonych i umarłych była największą w marcu, a najmniejszą w lipcu.

### Rossyja.

Dalszy ciąg ukazu cesarskiego z d. 6. stycznia o cło od towarów przywozowych:

Nażdak tarty od puda 20 kop. Trunki: Sydr jabłeczny i gruszkowy handl. 36 rub. srebr.; sydr wbutelkach, od butelk. 40 kop. srebr.; oplatki 4 rub. — Ogrodowiny: Kartosle morzem sprowadzone od czetw. 50 kop. — Uwaga: Od przywożonych ładem cła się nie pobiera. — Otreby migdałowe od puda 1 rub. 50 kop.; Pieprz biały, czarny i czerwony od puda 4 rub. Rękawiczki: Bawełniane i półbawełniane z lnem i pieńką, białe, kolorowe i pstre gładkie i deseniowe od funta 70 kop.; także wyszywane od f. 1 rub.; lniane i pieńkowe białe kolorowe i pstre od f. 1 rub.; także wyszywane od f. 1 rub. 50 kop.; jedwabne, półjedwabne i mieszane z jedwabiem, białe, gładkie i deseniowe od f. 4 rub.; także kolorowe i pstre od f. 5 rub.; wyszywane od f. 6 rub. — Uwaga: Zamieszony pozostają zabronione. — Pióra do pisania od f. 1 rub.; poduszki z pachnidłami jedwabne od f. 2 rub. Naczynia stołowe i kuchenne: Gliniane białe i jednokolorowe jakiegokolwiek od puda 4 rub.; fajansowe i gliniane z pozłotą, srebrem, rysunkami, brzegami, różnokoloro-

wemi barieliefami, tudzież wyciskane i jakiegokolwiek różnobarwne od f. 10 rub.; piana morska wyrobiona i oprawna od f. 2 rub.; ramy wszelkie drewniane z obrazami od arsz. posrebrzane, pozłacane, rznięte i t. p. licz. niec. ar. za cały 50 kop. — Uwaga: Ramy bez obrazów pozostają zabronione. — Sago od puda 2 rub.; knoty bawełniane, półbawełniane ze lnem i pieńką i lniane od puda 5 rub. Sledzie solone angielskie i szkockie, od beczki. 9 pudów 1 rub. 20 kop.; mika od f. 60 kop.; sery od puda 4 rub.; ciasto migdałowe od f. 80 kop.; wedy w laskach i inne od f. 80 kop.; wielorybie wasy 5 kop.; także oczyszczone 25 kop.; w wyrobach, oprócz osobno wymien. 1 rub.; obrazy folgowe oprócz obrazów świętych i przywożonych w kształcie naczyń bez cła. Owoce: jabłka i gruszki świeże od beczki 2 ankar. 75 kop.; w wyrobach od f. 20 kop.; zegarki tombakowe i miedziane, tudzież posrebrzane od sztuk 3 rub.; także pozłacane od szt. 10 rub.; proszek atramentowy od funta 1 rub.; czekolada od f. 1 rub. Jedwabne wyroby: Jedwabne i półjedwabne z przędzą wełnianą, bawełnianą, lnianą i pieńkową, albo mieszane z jedwabiu i skubanki. Materyje nieprzezroczyste różnobarwne i z deseniami w kwiaty, tkane w części, tkane całe i wyszywane, oprócz wymienionych osobno, od f. 6 rub. — Uwaga: Kort, toalet, patentkort i inne tu podchodzące wyroby, z dodatkiem jedwabiu, jednokolorowe, dwóstronne i różnokolorowe, wpuszczają się za dawne cło po 4 r. sr. od funta. Materyje nieprzezroczyste nakładane i naklejane złotem, srebrem lub szychem, tkane ze słomą i tym podobne, oprócz wymienionych osobno, od f. 8 rub. — Uwaga: Takie cło należy pobierać i od podobnych jedwabnych i półjedwabnych materyj tureckich, zabronionych, albo niewymienionych osobno w taryfie. Nieprzezroczyste chustki białe i kolorowe na wzór tureckich i kaszmirskich, oprócz wymienionych osobno od f. 6 rub.; także różnokolorowe i wyszywane od f. 8 rub.; także nakładane i naklejane złotem, od f. 10 rub.; obrusy, serwety i ręczniki białe, kolorowe, różnobarwne i wyszywane od f. 8 r.; szlafmyce białe i różnobarwne od f. 5 r.; pończochy i szlafmyce wyszywane od f. 6 rub.; kobierce wielkie i małe, jedwabne, półjedwabne, i z danym jedwabiem, z przyzywaniem szlakami od f. 8 rub. — Uwaga: Wszelkie wyroby jedwabne i półjedwabne nabiżane, oprócz osobno wymienionych, tudzież wstążki orderowe pozostają zabronione. — Welniano wyroby: Sukna, półsukna, kazimirki, drap, dradedam, ratyna, wigon i trykoty czarne, ciemno granatowe, ciemnozielone, tudzież wszystkich

tychże kolorów z drobnymi białymi iskrami, również jak białe i biało-sinawe od f. 3 rub.; także chustki, koldry i kapy, oprócz osobno wymienionych od f. 3 rub. 50 kop.; kobierce większe i male wełniane, lub z dodanym lnem, pieńką i bawełną, a z przyszywanymi szlakami od f. 1 rub.; Worki z wełny do olejarni od f. 20 kop. — **Uwaga:** Wszelkie wyroby wełniane i półwełniane nabijane, oprócz wymienionych osobno, pozostają zabronione. — Bursztyn żółty w sztućkach i opilkach od f. 5 kop.; bursztyn obrobiony lub nanizany od f. 4 rub, srebr.

Następujące towary uwalniają się od opłaty dodatkowego cla 12½ procentów, ustanowionego w ukazie 11. listopada 1831 r. — Wanilija, goździki, imbiér suchy biały, szary i czarny w kawałkach, kakao w ziarnach, galgan, kardamon i rajskie ziarna, cynamon suchy i kwiat cynamonowy, tudzież biały, *cassia lignea*, *cariophyllata* i *fistula*, kawa, kubeba (korzeń), koronki, antualażce, blondy, petyneta, tiul i marły bawełniane, Iniane, jedwabne i miészane białe i kolorowe, olów w gąsiorach i rolach, tudzież silbergleit, *lythargyrium* złota lub srebrna, i ruda ołowiana; cyna surowa w gąsiorach, prętach, stara połamana i blachy cynowe; żywe srebro, muszkatowa galka, kwiat muszkatowy, pieprz biały, czarny i czerwony w strączkach i ziarnkach. Herbata podlejsza cegielkowa, ługan i t. p.

(Dokończenie nastąpi.)

### Turcja.

W Konstantynopolu d. 22. listopada otrzymano z Persyi dość świeże wiadomości. Posel angielski p. Mac Neil przybył do Teheranu. Od czasu odjazdu oficerów angielskich armija perska znajduje się w stanie zupełnego rozprężenia. Niedostatek żywności jest wielki, gdyż prowincja Chorosanu nie może jej dosyć nastarczyć, skarb państwa pusty, a niekarność, nieukontentowanie i zbiegostwo z każdym dniem się pomnażają. Zbiegi wojskowe łączą się w bandy i napadają na miasteczka i wsie, gdzie żadnego nie doznają oporu. Szach znajduje się w Chulpuetz na drodze do Meszyd. Sądzą, iż za nadejściem zimy będzie zmuszony wrócić do Teheranu i wyprawę swoją do Herat na pomyślniejszą porę roku odłożyć. Z tém-wszystkiém nakazał on nowy nabór 10,000 rekrutów z prowincyi Tabris. Angielscy oficerowie, którzy nie chcieli towarzyszyć Szachowi w wyprawie przeciw Herat, mają nowo nabranych rekrutów ćwiczyć w obrotach wojennych. (*Journal d'Odessa.*)

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Sadagóra d. 25. stycznia 1837. Jarmark w Serecie d. 18. z. m. był na woły nad spodziewanie dobry, chociaż ilość wołów do 1500 dochodziła. W Serecie wprzód na tym jarmarku nigdy tyle wołów nie bywało. Pomimo tego wszystkie woły sprzedano; byłyto woły tuczne i o jeden dukat drożej sprzedano je, jak w proporcji na jarmarku w Sadagórze. Na Bukowinie bydło rogate bardzo popłaca; na targach piątkowych w Radowcach nie można się wołu dokupić; do tego rzadko kto sprzedaje, ponieważ zima bardzo lekka dosyć paszy do przezimowania pozostawia, lubo zbiór siana tamtoroczny nie był najobfitszy. Kupcy kołmi handlujący przepowiadają na przyszłość drożyznę na konie z przyczyny, iż w wielu stadach na Wołoszczyźnie choroba nosacizny pokazała się. — Na zboże, można powiedzieć, kupca niemasz; dla gwałtownej potrzeby sprzedano do gorzelni po 48 kr. w m. k. korzec żyta i to w ilości znacznej, aby podatki zapłacić. — Żydzi liveranci, którzy chleb dla wojska dostarczać zobowiązali się, płacą tylko korzec żyta spetlowanego na mąkę, z dostawą do Czerniowiec, po 1 zr. m. k.

Na Bukowinie woły w gorzelniach chlebem pieczonym karmią; spodziewać się przeto, iż na wiosnę dostawią kupcy do Wiédnia tak słuste woły, jakich dotąd nie bywało.

Do Multan sprowadzają bardzo wiele aparatów gorzelnianych, a do Gałacz transportują na osi dla okrętów parowych węgle kamienne, które są lepsze od węgla z Grecyi sprowadzanych. Produkt ten znajduje się w okolicach Kłolomyi i mógłby do Gałacz Prutem być prowadzonym, zaś z Bukowiny możnaby Seretem masztowe drzewo do Gałacz prowadzić, gdzie takowe bardzo teraz popłaca.

Ulanów d. 24. stycznia 1837. W Królestwie Polskiem wiele w istocie pszenicy zakupiono; ile mi wiadomo w samych większych partyjach kupiono w okolicach Krakowa nad Wisłą 100,000 korcy. Bardzo wielu handlujących zbożem posłało produkta swoje z Bugu na Wisłę, z obawy, iż na Bugu może wody zabraknąć. U nas w Galicyi handel zbożem mało-znaczący. Tylko w Jarosławiu jest gotowych do posłania wodą około 600 lasztów pszenicy i żyta. W Królestwie Polskiem spadły ceny po parę złotych na korcu, lecz mimo niepomyślnych wiadomości z Gdańska, zawsze jeszcze wiele pszenicy tamże kupują, a ponieważ te kupna dzieją się za

pomocą komisantów, ci od pryncypalów swoich otrzymują listy z tém obostrzeniem, ażeby względem przedsię defluidacyi jak najostrowsiej poczynili urzędzenia, zagrażają albowiem spadnięciem cen zboża w lecio i żądają, iżby do wiosny z odstawą jak najprędzej się pospieszono. Za jeden galar płać u nas 100 tal. pruskich, za galary z Rudnika płać po 30 tal. pr.; rotman dostaje 30 czerw. zlot., a niektórzy więcej jeszcze, przednik 25 do 30 tal. pr. Brak jest rotmanów i musiano nowicyjuszów używać. — W Prusiech zaszła odmiana w cle, to jest: od żyta płaci się teraz *transito* 4 tal. pr., *consumo* 10 tal. pr., od pszenicy *transito* 6 tal. pr., *consumo* 10 tal. pr.; dotąd za żyto płacono 1 tal. pr. *transito*, *consumo* 10 tal. pr., za pszenicę 4 tal. pr. bez różnicy. Towarzystwa assekuracyjne przyjmują, jak dotąd, assekurację puszczanych Wisłą galarów Ulanowskich; Krakowskich assekurować nie chcą. Nie dawno zapytywałem, czy assekurują Sanem puszczane galary, lecz żadnej dotąd nie otrzymałem odpowiedzi.

*Biuta d. 24. stycznia 1837.* Z powodu, iż okowita w Wiedniu cokolwiek w górę poszła, w tutejszych okolicach kupować ją zaczęto i za wiadro wiedeńskie 30 stopniowej okowitej płać 9 zr. m. k. Z resztą w handlu wódką mało jest ruchu; gorzelnie w tym roku prędzej, jak zwyczajnie, robić przestaną, gdyż brak kartolli. Zboże ciągle po niższej jest cenie; pszenicy koczec 4 zr., żyta 1 zr. 48 kr., jęczmienia taka sama cena, a owsa po 48 kr. m. k. Za potażu cetnar płać 12 do 13 zr., a węgierski po 15 zr., za miód z woszczynami 21 zr., za patokę 19 zr. do 19 zr. 30 kr., za biały wołoski i z komitatu Spółkiego 24 zr. Innych produktów ceny są następujące: konopie 14 do 16 zr., len 24 do 26 zr., olej konopny 18 do 19 zr., lniany 20 do 20 zr. 30 kr., łój topiony w beczkach 22 zr., w krążkach tyleż, w wantuchach 22 zr. 30 kr., nasienie koniczyny 11 do 12 zr. Biała wełna na krajki 26 zr. 30 kr. do 27 zr. szron. konw. W ogóle handel wełną bardzo ozięble idzie. — Powietrze wciąż się tu zmienia, prawie co trzeci dzień mamy mróz, odwilż, deszcz i śnieg, przytém regularnie bywają każdego tygodnia bardzo ładne dni. Te zmiany

powietrza nie wywarły na oziminy żadnego złego skutku.

*Z Wiednia d 22. stycznia 1837.* Cetnar mięsa w handlu hurtowym płacono d. 16. grudnia 1836 do 20. stycznia r. b. włącznie, po 38 do 40 i 42 zr. w. w. Dnia 20. b. m. zaś zakontraktowali tutejsi rzeźnicy z handlarzami po 38 do 41 zr. w. w. cetnar bez różnicy wołów, czy galicyjskich czy węgierskich, a to z przyczyny, iż pierwsze na łój daleko są wydatniejsze. Woly galicyjskie dobrej jakości mogą otrzymać cenę 40 do 41 zr. w. w. za cetnar. W skutek naszego doniesienia (w Nrze 153 Gazety Lwowskiej umieszczonego) uwiadomił listem z d. 2. stycznia r. b. pan Józef Paulin swoim i kompanii swęj imieniem, sposobem w tymże Nrze Gazety opisanym, iż ma 300 wołów i że jedna partyja tychże ze 100 sztuk składająca się, d. 22. stycznia r. b. pod Ołomuńcem stanie. Podług listu, woły te mają ważyć para 11 1/2 cetn., a sztuka może wydać *regie-toju* 70 funtów. P. Józef Steinbach listem, w obecności naszej do pana Paulina, w Ropie w obwodzie Jasielskim mieszkającego, dnia 4. b. m. wyprawionym, ośiarował pod warunkiem, gdy te woły będą jakości rzezonej i tu do Wiednia odstawione zostaną, za cetnar po 40 zr. w. w. — Co do widoków, sądzimy, iż cena niżej z małą odmianą jakiś czas utrzyma się, wszak są jeszcze zapasy po stajniach wołów galicyjskich, dawniej w Ołomuńcu, w Węgrzech nakupionych i dla chudości swojej na rzeź niedanych. Lecz z początkiem wiosny napływ z górnej Austrii ustanie i gdy Węgrzy wielkiej ilości zimowanych wołów tego roku nie mają, a zapasy rzezone wyjdą, nie jest przeto bezzasadnem nasze domniemanie, iż cetnar mięsa wołu galicyjskiego dobrej jakości na wiosnę po 40 zr. do 42 zr. 30 kr. w. w. w handlu hurtowym płaconym będzie. — Co do zgłaszania się w Nrze 153 Gazety Lwowskiej umieszczonego, uprasza się, by listy były frankowane.

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek po raz siódmy: *Marnotrawca*, czarodziejski melodramat ze śpiewkami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 4. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukarnia: Piotra Pillera, we Lwowie.